

Solidarność przeciw upolitycznieniu ECS

Związek wycofuje się z Rady i Rady Historycznej Europejskiego Centrum Solidarności

To upolityczniona instytucja, która zamiast łączyć dzieli. Nie widzimy zasadności dalszego funkcjonowania naszych przedstawicieli i do odwołania zawieszamy ich w pracach Rady i Rady Historycznej ECS – napisali w liście do dyrektora Europejskiego Centrum Solidarności Basila Kerskiego przewodniczący zarządów regionów i sekretariatów branżowych NSZZ „Solidarność”.

– Obradujący w Warszawie przewodniczący zarządów regionów i sekretariatów branżowych Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” uznają spór toczący się wokół finansowania Europejskiego Centrum Solidarności za element prowadzonej przez obecną opozycję kampanii wyborczej; jest to kolejnym dowodem na upolitycznienie tej instytucji – napisali w liście przedstawiciele NSZZ „Solidarność”.

Przywołują m.in. ostatnią konferencję prasową po posiedzeniu Rady ECS, która wcześniej odrzuciła propozycję Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w której uczestniczyli m.in. politycy opozycji, byli członkowie „Solidarności”.

– Z przykrością trzeba stwierdzić, że Centrum czynnie uczestniczy w politycznym sporze. I w tym kontekście trzeba też przywołać bulwersujące ekscesy z zakłócaniem ubiegło-



rocznych obchodów rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. To w naszej ocenie zaprzeczenie idei, która legła u podstaw powołania Centrum – napisano w liście.

„Solidarność” uznaje, że Związek nie ma najmniejszego wpływu na kluczowe decyzje dotyczące funkcjonowania ECS i że jest to jeden z głównych powodów braku zgody na wykrzestanie logo Związku, nieprzekazania archiwów i nienawiązania bliższej instytucjonalnej współpracy z Centrum.

– Patrząc na inne tego typu instytucje jak np. wrocławskie Centrum Historii Zajezdnia czy

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, gdzie mimo różnic udaje się łączyć a nie dzielić, nie widzimy takiej woli w Gdańsku. Ale w takiej formule finansowania, trybie podejmowania decyzji i przy obecnym kierownictwie w naszej ocenie nie ma najmniejszych szans, aby to zmienić – czytamy dalej.

Dlatego NSZZ „Solidarność” nie widząc zasadności dalszego funkcjonowania jego przedstawicieli w Radzie ECS i w Radzie Historycznej ECS, postanawia zawiesić udział w ich pracach.

– Przypominamy, że Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” powstał

w sierpniu 1980 roku i nieprzerwanie funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Jest jedynym depozytariuszem, kontynuatorem i właścicielem swojego dziedzictwa, którego materialnym wyrazem jest miejsce narodzin „Solidarności” – historyczna Sala BHP Stoczni Gdańskiej, a duchowym – Bazylika Świętej Brygidy w Gdańsku – czytamy na koniec w liście podpisanym przez przewodniczącego Komisji Krajowej Piotra Dudę.

List został 6 lutego przekazany Basilowi Kerskiemu, dyrektorowi ECS.

Rozmawiali o postulatach



Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann i parlamentarzyści PiS z Wielkopolski gościli w poniedziałek 4 lutego br. na posiedzeniu Zarządu Regionu wielkopolskiej Solidarności.

Spotkanie dotyczyło omówienia najistotniejszych problemów pracowniczych oraz poziomu dialogu społecznego w Polsce. Poruszano m.in. kwestię wzrostu wynagrodzenia w sferze finansów publicznych i sferze budżetowej, sytuację w niektórych branżach – szczególnie oświacie i służbie zdrowia – problem „odmrożenia” wskaźnika odpisu podstawowego zakładowego funduszu

świadczeń socjalnych, nierównego traktowania partnerów społecznych w ramach dialogu społecznego, trybu procedowania projektów ustaw itd.

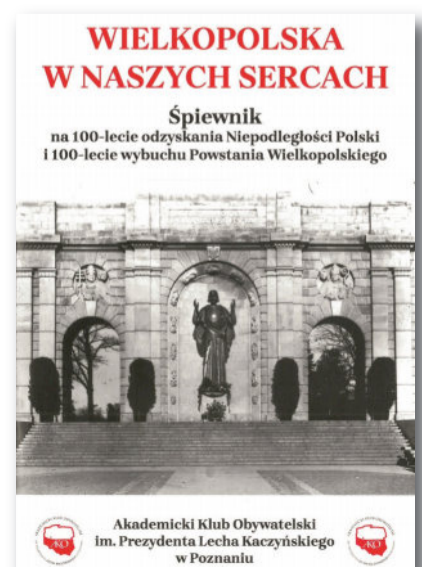
Spotkanie było realizacją decyzji Krajowego Sztabu Protestacyjno-Strajkowego, powołanego 11 stycznia br. na posiedzeniu szefów regionów i branż w Warszawie. 5 lutego br. odbyło się kolejne posiedzenie Sztabu, podczas którego omówiono efekty rozmów z parlamentarzystami w poszczególnych regionach i dyskutowano o dalszych działaniach NSZZ „Solidarność” w sprawie realizacji fundamentalnych problemów pracowniczych.

Wielkopolska w naszych sercach

To śpiewnik na 100-lecie odzyskania Niepodległości Polski i 100-lecie wybuchu Powstania Wielkopolskiego przygotowany i wydany przez Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu

Śpiewnik zawiera słowa i zapis nutowy kilkunastu znanych i mniej znanych pieśni i piosenek poświęconych powstańcom wielkopolskim oraz promującym Poznań i Wielkopolskę.

Cały dochód ze sprzedaży śpiewnika i załączonej do niego płyty będzie przeznaczony na odbudowę Pomnika Wdzięczności zbudowanego w 1932 r. jako symbol polskich dążeń niepodległościowych i woli Wielkopolan o przywrócenie polskiej państwowości, a który został zniszczony przez niemieckich najeźdźców na początku okupacji hitlerowskiej.. Zamówienia na śpiewnik w cenie 25 zł można składać w Sekretariacie Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”, tel. 61 853 08 60 lub mailowo: sekretariat@solidarnosc.poznan.pl



Poszerzamy kompetencje



Działacze „Solidarności” – zarówno organizacji zakładowych jak i Zarządu Regionu – powinni być profesjonalnie przygotowani do pełnienia funkcji związkowych. Wymaga to ciągłego poszerzania

wiedzy i umiejętności z zakresu organizowania i późniejszej skutecznej działalności Związku.

Na przełomie stycznia i lutego br. odbyło się szkolenie dla przedstawicieli „S” wszystkich



zakładów Volkswagen Poznań poświęcone rozwojowi Związku, które prowadził Janusz Zabiega, specjalista z Komisji Krajowej.

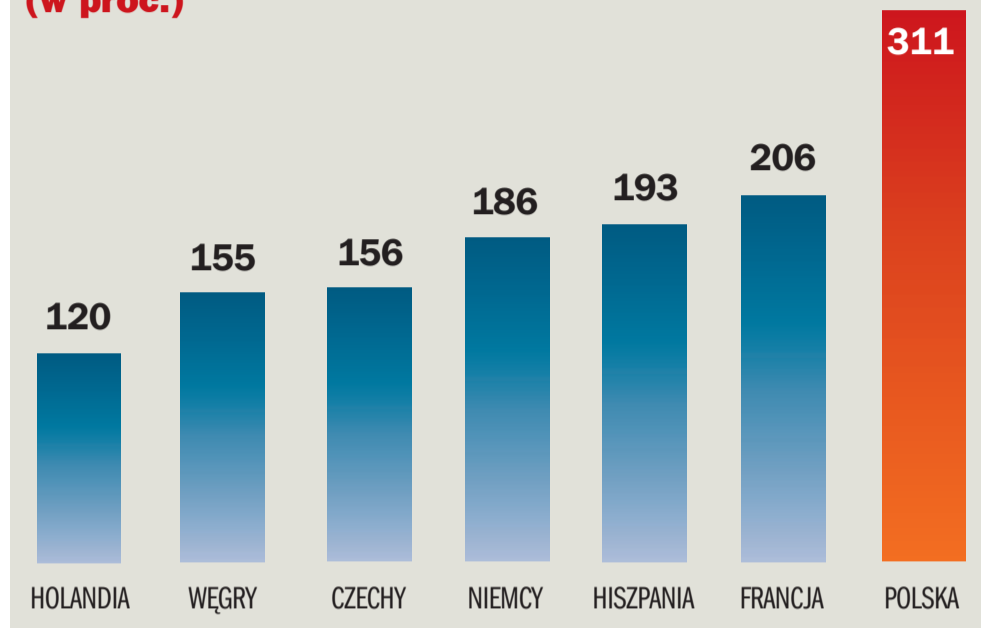
Natomiast 6 lutego br. członkowie Regionalnej Komisji Re-

wizyjnej spotkali się w siedzibie wielkopolskiej „S” z Anną Kaurzel, przewodniczącą Krajowej Komisji Rewizyjnej, która przeprowadziła szkolenie z zakresu zadań i uprawnień jednostki kontrolnej Związku.

Nie wszyscy mają równe szanse

Nierówności dochodowe to polska specjalność. Mieszkańcy najbogatszych części naszego kraju mają trzykrotnie więcej pieniędzy, niż osoby z biednych regionów. Ta przepaść stale rośnie.

Różnica w sile nabywczej mieszkańców najbogatszego i najbiedniejszego regionu kraju (w proc.)



W zeszłym roku przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 4852 zł brutto. Brzmi nieźle, ale trzeba pamiętać, że te dane publikowane przez Główny Urząd Statystyczny dotyczą wyłącznie pracowników firm zatrudniających powyżej 9 osób, czyli ok. 60 proc. pracujących Polaków. O wiele bardziej miarodajna jest mediana zarobków, którą GUS publikuje co kilka lat. To wartość, która dzieli wynagrodzenia dokładnie na pół. Innymi słowy połowa Polaków zarabia więcej od mediany, a połowa mniej. W 2016 roku mediana w Polsce wynosiła nieco ponad 3500 zł brutto. Średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw było wówczas o niemal 900 zł wyższe.

Nierówności duże czy małe?

Różnica między medianą zarobków, a średnim wynagrodzeniem w przedsiębiorstwach wskazuje, że Polska wciąż jest krajem znacznych nierówności dochodowych, choć wg danych GUS jesteśmy pod tym względem w środku stawki państw UE. Jak wskazuje prof. Ryszard Bugaj, ekonomista z Polskiej Akademii Nauk, wynika to z metodologii przyjętej przez Główny Urząd Statystyczny, która opiera się na danych dotyczących budżetów domowych. – Natomiast z danych cząstkowych zebranych na podstawie zeznań podatkowych wynika, że dysproporcje są znacznie wyższe – mówi prof. Bugaj.

Przepaść dzielącą biednych od bogatych w naszym kraju obrazuje badanie Instytutu GfK dotyczące siły nabywczej w 42 europejskich krajach. Siła nabywcza to innymi słowy całkowita wartość produktów i usług, które dana osoba może kupić w ciągu roku. Okazuje się,

że siła nabywcza statystycznego Polaka to nieco ponad 31 tys. zł (7228 euro). Jednak jeśli przyjrzymy się poszczególnym regionom naszego kraju, kwota ta zaczyna się diametralnie różnić. Jak łatwo zgadnąć, największą sumą pieniędzy do wydania dysponują mieszkańcy stolicy. Ich siła nabywcza jest niemal dwa razy wyższa od polskiej średniej. Natomiast w porównaniu do najuboższych regionów kraju, warszawiacy mają aż 3 razy więcej pieniędzy.

15 razy więcej niż w Holandii

Z danych GfK można wywnioskować, że nierówności dochodowe między regionami są polską specjalnością. Zarówno w bogatych krajach zachodniej Europy, jak i w państwach naszej części kontynentu te dysproporcje są znacznie niższe. Na Węgrzech i w Czechach mieszkańcy najbogatszych rejonów kraju mają do dyspozycji zaledwie o ok. połowę więcej pieniędzy niż ich rodacy z najbiedniejszych regionów. W Holandii ta różnica wynosi zaledwie ok. 20 proc.

Co więcej, z raportu GfK wynika, że różnice dochodowe między regionami nie tylko w naszym kraju nie maleją, ale stale rosną. O ile w ciągu ostatnich pięciu lat siła nabywcza mieszkańców dużych miast rosła w tempie często przekraczającym 7 proc. rocznie, to w biednych gminach miejskich ta wartość wynosiła zaledwie 1 proc. Oznacza to, że mieszkańcy biedniejszych części Polski praktycznie wcale nie korzystają ze wzrostu gospodarczego.

Przegranani na starcie

Rosnące różnice w zamożności regionów przekładają się na szanse społeczne ich mieszkańców. Młodzi ludzie mieszkający

w biednych obszarach Polski mają gorszy dostęp do m.in. edukacji, specjalistycznej służby zdrowia, kultury czy wszelkiego rodzaju innych usług publicznych. Im większa jest przepaść między Polską „A”, „B” i „C”, tym i oni mają mniejsze szanse na skrócenie dystansu do mieszkańców bogatszych regionów. Rosnące dysproporcje są wynikiem nie tylko rozpiętości w zarobkach, ale także faktem, że osoby, które zgromadziły duże majątki po okresie transformacji, właśnie przekazują je dzieciom i przechodzą na emerytury. Mówiąc inaczej, nie tylko bogactwo jest dziedziczone, bieda wciąż niestety także.

Wpływ na gospodarkę

Duże rozwarstwienie dochodowe ma także negatywne konsekwencje dla gospodarki. Ludzie posiadający wysokie dochody, wydają zaledwie niewielką ich część na produkty i usługi wytwarzane przez polskie firmy. Z kolei osoby mniej zamożne prawie całe zarobki przeznaczają na podstawowe wydatki. Innymi słowy, im mniejsze są nierówności, tym większa część dochodów ciągle znajduje się w gospodarczym krwioobiegu.

W ocenie prof. Bugaja skutecznym sposobem na walkę z nierównościami są zmiany w systemie fiskalnym i zwiększenie progresji podatkowej. – W wielu państwach Unii Europejskiej nierówności po opodatkowaniu są mniejsze, niż przed opodatkowaniem. W moim przekonaniu w Polsce podatki są raczej degresywne, czyli że dochody po opodatkowaniu są bardziej nierówne niż przed – zaznacza ekonomista.

www.solidarnoskatowice.pl

Porozumienie związków zawodowych

29 stycznia ZNP i „Solidarności” wielkopolskiej oświaty działające na terenie Miasta Poznania podpisały porozumienie o wspólnych działaniach na rzecz pracowników oświaty.

Dotyczy ono dwóch najważniejszych postulatów: żądania podwyższenia wynagrodzenia nauczycieli o 1000 zł od 1 stycznia 2019 roku oraz podwyższenia wynagrodzenia pracowników administracji i obsługi o 1000 zł od 1 stycznia 2019 r. Porozumienie obejmuje (na razie) tylko teren Miasta Poznania, jednak mamy już sygnały, że podobne porozumienia, lub wspólne działania, będą podjęte m. in. w Śremie i Gdańsku. Z żalem wypada stwierdzić, że pani Minister Anna Zalewska nie zdaje sobie sprawy z zagrożenia strajkiem (bo taki będzie finał sporów zbiorowych) lub też cynicznie liczy na to, że nauczyciele nie odważą się. Zobaczymy już niedługo.



Do niezadowolonych: Porozumienie podpisane zostało na wyraźne i wielokrotne życzenia związkowców, którzy mają dość podziałów w najważniejszych sprawach pracowniczych. Warto jeszcze dodać, że postulat 1000 zł jest postulatem także ruchów oddolnych, które same z siebie mają dość ograniczone pole nacisku na rządzących.

Pierwsze „efekty reformy” edukacji są już widoczne: wzrost zmianowości w szkołach, likwidacja pojedynczych placówek, przeciążenie pracą uczniów klas siódmych i ósmych oraz podwójny rocznik w szkołach średnich. Czy tak miało być? oswiata.solidarnosc.poznan.pl – tam również pełny tekst Porozumienia

Premiera filmowa

„Kurier”

15 marca 2019 r. na ekrany kin wejdzie najnowszy film Władysława Pasikowskiego „Kurier” opowiadający historię zainspirowaną przygodami Jana Nowaka-Jeziorańskiego. To właśnie misja słynnego „Kuriera z Warszawy” miała zadecydować o losach naszego kraju i II wojny światowej. Porównywany do Jamesa Bonda bohater, grany przez Philippe’a Tłokińskiego to autentyczna postać, która na stałe zapisała się na kartach historii. Taki scenariusz mogło stworzyć tylko życie.

W filmie „Kurier” widzowie zobaczą tę opowieść na wielkim ekranie w nowoczesnej formie i z akcją, od której nie będzie można się oderwać. „Naszym celem jest opowiedzenie sensacyjnej, lecz opartej na życiu historii, której scenarzyści Jamesa Bonda pewnie by nie wymyślili, opowiedzenie jej przy tym w maksymalnie nowoczesny sposób, korzystając z osiągnięć nowej stylistyki filmowej przygodowo-sensacyjnych” – Władysław Pasikowski, reżyser i scenarzysta „Kuriera”.

Wśród międzynarodowej obsady filmu (m.in. Julie Engelbrecht) zobaczymy także znane nazwiska polskiej kinematografii, takie jak: Tomasz Schuchardt, Adam Woronowicz, Zbigniew Zamachowski, Mirosław Baka, Rafał Królikowski, Wojciech Zieliński, Grzegorz Małecki, Jan Frycz czy Agnieszka Suchora. Nie zabraknie też wschodzących gwiazd nowego pokolenia. Oprócz odtwórcy głównej roli na ekranie zobaczymy również Patrycję Volny.



Producentami wysokobudżetowej produkcji są: Muzeum Powstania Warszawskiego – inicjator przedsięwzięcia oraz Scorpio Studio – współtwórca sukcesu świetnie przyjętego przez widzów i krytyków „Jacka Stronga”, którego na dużym ekranie obejrzało blisko 1,2 milion widzów.

Zwiastun filmu można obejrzeć na <https://youtu.be/EHYkF4w3GnI>

Turniej Powstańcy

Drużyna Volkswagen Odlewnia reprezentująca NSZZ „Solidarność” w Volkswagenie Poznań zajęła 3 miejsce w Turnieju Piłkarskim upamiętniającym 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego.

